GAZETA LWOWSKA.

We Czwartek Nro. 174. 30. Października 1817.

Wiadomości zagraniczne.

Ameryka Hiszpańska.

Don Pablo Morillo, naczelny Wódz woyska Królewskiego, wydał następuiącą odezwę do mieszkańcow wyspy S. Małgorzaty:

Z główney kwatery Barbales
dnia 17go Lipca 1817.

„Mieszkańcy wyspy S. Małgorzaty! Będąc w miesiącu Kwietniu roku zeszłego w Okanie, przyrzekłem wam, że się na brzegi wasze powrócę, aby buntownikom odstraszaiącey dać przykład, i aby przywróćić porządek przez nich zamieszany. Obłudny i niegodziwy Arismendi (Jenerał powstańcow) powiedział, że was łudziłem, i że szczególnie duma i uroienie ze mnie mówiły. Z tego, com nad brzegami rzeki S. Magdaleny dokonał, iużeście widzieli, że dotrzymałem przyrzeczeń moich, gdy Królestwo Nowey Grenady podbiłem. Te piękne Kraie używaią znowu dawney pomyślności swoiey; ocenciež teraz postępki moie, i zważcie położenie wasze. Znam ia wszystkie okoliczności rewolucyi waszey, i znam haniebnych ludzi, którzy ią zrządzili. Nay więcey z nich, iak byli tchórzami, tak też was opuścili wówczas, gdy się zbliżałem, i uciekli na samą myśl o niebezpieczeństwie, które im zagrażało. Arismendi, iedynie tylko na nieszczęście wasze zrodzony, i równie tchórz, iako i niegodziwiec, nie pospieszy wam na pomoc, równie iak i owe mnóstwo nikczemników, którzy się nadymaią, póki niebezpieczenstwo ieszcze iest dalekiem. Teraz więc wszyscy uciekaią, wystawiaiąc was na cel pod tym, lub owym pozorem. Nawet i morski rozbóynik Brion zrabowawszy wyspę waszą, ucieka z okrętami swoimi. W tem położeniu rzeczy wzywam was powtórnie, abyście się poddali łasce naszego kochanego Króla Ferdynanda VIIgo, którego serce tylko uszczęśliwienia Poddanych swoich pragnie. Korzystaycie z tey chwili, i bądźcie pewni przebaczenie, ieżeli się niezwłocznie poddacie. Wiecie, że wszystkich przyrzeczeń moich dotrzymuię, i że mi słowo moie iest świętem. Los wasz nie może bydź niepewnym; wiedźcie bowiem, że oprócz dywizyi, która na ten półwysep wylądowała, zostaie ieszcze pod rozkazami moiemi woysko, znane z odwagi i waleczności swoiey. Jeżeli po tym kroku, który przez miłość, ludzkość i z zasad czynnościom moim zawsze przewodniczących uczyniłem, w bun̄cie waszym ieszcze trwać będziecie, iakeście to w chwili wylądowania moiego okazali; tedy nic mię iuż nie wstrzyma. Zginie dla was wszelka nadzieia; uderzę na was z woyskiem pod roskazami moiemi będącem, a rozpacz i trwoga będą ie poprzedzać. Jak zdraycy Barcellońscy byt swóy niegodziwy okropnie skończyć musieli, tak i ta wyspa buntownicza w kupę popiołów zamienioną zostanie. Ani ślad pamięci nie zostanie się po owych nikczemnikach, którzy pogardzaiąc łaską Królewską w przepaść zguby swoiey pospieszyli.“

(Podpisano) Don Pablo Morillo.

Tenże Wódz wydał do Naczelników rewolucyyney siły zbroyney na wyspie S. Małgorzaty wezwanie następuiące:

Z główney kwatery Barbales
dnia 17go Lipca 1817.

„Woysko N. Króla Ferdynanda VIIgo pod rozkazami moiemi będące, wkroczyło znowu na tę wyspę, która, iak się spodziewam, prawemu Monarsze swoiemu wkrótce zhołdowaną zostanie. Znam położenie wasze, i iestem przekonany, że naywiększa część z was nie miała zamiaru wystawiać się na tak wielkie niebezpieczeństwa. — Nieszczęście wasze iest dziełem iednego szaleńca. Bunt i nędza, w któreście wpadli, były iedynym owocem, który wam złość iego przynieść zdołała. Znacie mię wszyscy, i nie możecie ani o moich słowach, ani też o moim sposobie myślenia wątpić. Gotuię się do przedsięwzięcia wyprawy, którey skutek iest niezawodnym. Znacie środki w mocy moiey będące; są one do dopięcia zamiarów moich w sposób iak dostateczne. Jednakowoż przez miłość rodu ludzkiego, i zawsze skłonnym będąc do czynienia dobrze, postanowiłem posłać wam to wezwanie, z odezwą do mieszkańcow wyspy S. Małgorzaty. W tey

otwarcie, iak żołnierz, oświadczam móy sposób myślenia. Los daie wam do woli zrządzić szczęście Kraiu waszego, ieżeli wybierzecie ów iedyny środek, który wam rozum i powinność wasza przepisywać zdaią się. — Jeżeli mieszkańców waszych rozbroicie, ieżeli się wraz z nimi poddacie w posłuszeństwie, które kochanemu Monarsze naszemu **Ferdynandowi** VIImu winni iesteście, tedy ustaną wszelkie kroki nieprzyiacielskie, przeszłość zostanie w niepamięć puszczoną, a wy możecie się spuścić na opiekę Rządu Jego Królewskiey Mości. Doznaią względów naczelnicy i wszyscy dobrze myślący; którzy wam w tem dopomagą; wszyscy, według zasługi swoiey nagrodę otrzymaią. Ten, który wam to poselstwo przynosi, ma sobie zlecone danie wam potrzebnych objaśnień, abyście według tego kroki wasze kierowali. Jeżeliście atoli dłużey w buncie trwać postanowili, tedy nie może na mnie kiedyś paść wina nieszczęścia z tąd wynikaiącego. Bez próżnych pogróżek, bez chełpienia się potęgą moią, mogę was zapewnić, że ukaranie tey wyspy tak będzie odstraszaiącem, iż ze wszystkich na karę zasługuiących, nie zostanie się ani ieden, któryby potomności podać mógł pamiątkę owych nieszczęść, które na siebie i na rodziny swoie ściągnął.

(Podpisano) Pablo **Morillo**, naczelny Wodz.

Ruiz, Sekretarz.

Na to wezwanie nastąpiła nazaiutrz odmawiaiąca odpowiedź Franciszka **Estevana Gomeza**, naczelnego Wodza **woyska oswobodzaiącego** wyspę S. **Małgorzaty**, w głównej kwaterze iego **Sabana Grande** wydana, która brzmi iak następuie:

Mości Panie! Spartanie Kolumbii z sadzeniem czytali przysłane im przez WCPana wezwanie w stylu barbarzyńskim napisane. Woysko twoie nie dopięło celu swoiego, że na pustych brzegach wyspy **Małgorzaty** wysiadło. Tyle twoia nadzieia, że pod tyrańskie panowanie **Hiszpanii** powrócimy, pewinna bydź próżna, ile my żadney nie możemy mieć nadziei, abyś twoich obietnic dotrzymał, które tak są pewne, iak twoie słowo święte. Wiedz o tem, że sprawa, którey broniemy, nie iest sprawą iednego człowieka. Wylana dotąd krew, i ta, która się ieszcze wyleie, iest skutkiem naturalnego popędu, iaki każdy człowiek ma w sobie do bronienia się nieprzyiacielowi; iest skutkiem nieubłaganey nienawiści mieszkańców przeciw ich ciemięzcom; iest skutkiem zapału, który nas skłania, abyśmy się raczey zagrzebali ze wszystkiem, co mamy naymilszego i naydroższego, w gruzach Oyczyzny naszey, niż abyśmy mieli przesłać potomności naymilszą plamę upodlenia i uiarzmienia naszego. W chlubney dla nas historyi naszey, znane iest dobrze nazwisko WCPana z nierzetelności. Powszechny odgłos rozległ się na wyspie naszey, a ten odgłos przywiodł Lud do użycia prawa powstania, które mu służy. Od owey chwili wyspa **Małgorzaty** poprzysięgła zwyciężyć lub zginąć, a wymazała nazawsze wyrazy: Przebaczenie i Zapomnienie przeszłości, pod któremi Dowodcy Hiszpańscy ukrywaią znane nam zamiary swoie wygubienia nas lub zniszczenia. Nie powtarzay więc WCPan środka, nibyto w imieniu ludzkości przez cię użytego, ani pogróżek zupełnego zniszczenia tey wyspy, bo to iest nadaremnie. Otoż masz nasz sposób myślenia i nasze postanowienie. Jeślibyś zaś wziął górę nad nami, zdobędziesz gruzy i popioły, nieszczęśliwe reszty, które będą świadkami naszey stałości i męztwa.

(Podpisano) **Estevan Gomez**.

Gazety **Londyńskie** umieściły poniższy list z wyspy S. **Tomasza** pod dniem 16stym Sierpnia datowany: „Zdaie się, że Jenerał Hiszpański Don **Pablo Morillo** z przybyłemi z **Hiszpanii** woyskami Królewskiemi otrzymał rozkaz, ażeby wyspę S. **Małgorzaty**, chociażby to co chce kosztowało, zdobył. — W skutku tego ściągnął więc wszystkie swoie siły zbroyne, aby na tę wyspę uderzyć, na stałym zaś lądzie tyle tylko zostawił woyska, ile do bronienia punktów woyskowych koniecznie potrzeba było. Skoro się powstańcy dowiedzieli, że woysko Królewskie posiłki otrzymało, Rząd ich i część woyska opuścili wyspę i zostawili mieszkańców losowi onychże, poczem **Morillo** ze znakomitą siłą wylądował. Mieszkańcy bronili się do ostatniego, wiedząc, że im żadna nadzieia nie pozostaie. Twierdzą, że rojaliści **Pampatar** i twierdzę S. **Anny** zaięli, reszta zaś wyspy iest ieszcze w ręku mieszkańców, a ci postanowili bronić do upadłego każdey piędzi ziemi. Zebrali oni całą siłę swoią pod naymocniey obwarowaną posadą **Wniebowzięcie** zwaną. Od chwili wylądowania swoiego aż do zaięcia **Pampataru**, stracili rojaliści 800 ludzi, a 400 ludzi podczas uderzenia na północną część wyspy. Jeżeli iedna strona mężnie nacierа, tedy broni się druga z naywiększą zaciekłością. Biada tey stronie co pierwey ulegnie! albowiem z niey pewnie nikt żywcem nie wyydzie!“

O wyżey pomienionych wypadkach na wyspie S. **Małgorzaty**, umieściły gazety **Filadelfickie** z dnia 3. Września

co następuie: „Jenerał Morillo pokazał się pod Pampatarem w nocy, dnia 13. Lipca, z flotą o 20stu okrętach, a nazaiutrz kazał całemu woysku swoiemu wylądować. To składało się z posiłków z Hiszpanii przybyłych, i z iedney dywizyi z la Guayry, ogółem przeszło z 4000 ludzi. Powstańcy, którzy ze wszystkiem ani 2000 ludzi nie liczyli, stawili się woysku Królewskiemu iak naymężniey, i bili się iak rozpaczaiący. Około południa opuszczeno i zburzono okręty w porcie stoiące; bitwa stała się powszechną, i trwała iak naykrwawiey aż do godziny trzeciey po południu. Wtem udało się Jenerałowi Morillo natrzeć na powstańców z boku, i iedną mocną dywizyę w tył onychże posłać. To przymusiło powstańców do odwrotu; odparłszy oni ową dywizyę, która się w tył ich posuwaiąc, onychże odciąć chciała, cofnęli się w porządku pod góry. Morillo nie poczytywał za rzecz bezpieczną, aby ich tam ścigać. Obiedwie strony poniosły w tey bitwie znakomitę klęskę. Stratę Morilla taią, ową zaś powstańców podaią na 700 do 800 ludzi; lecz ta podobnoś 300 do 400 ludzi nie przenosiła. Jeńców zaś z żadney strony nie zabrano. Eskadra Hiszpańska blokuie wyspę iak nayściśley; przecież umknął Delvillo z zatoki S. Piotra z okrętami swoiemi, na których się kilka Współczłonków rządowych znaydowało. — Domyślaią się, że chciał szukać Briona albo Boliwara

Wiadomo (z 17go *numeru gazety naszey*), że podczas, gdy Jenerał Hiszpanski Morillo podeymował swoie usiłowania na wyspie S. Małgorzaty, powstańcy usadowili się w głębi Prowincyi Karakasu i Wenezueli, zdobyli twierdzą Angosturę, Kumanę i Barcelonę, a Brion schwytał 14 okrętów Hiszpańskich ze skarbami rojalistów.

Jedna z gazet Angielskich umieściła następuiące uwagi: „Zdaie się, że między Rządem Hiszpańskim a Jenerałami iego w Wenezueli, niesnaski zachodzą. Bawiąc Jenerał Don Pablo Morillo w Santa-Fe, obwiniał Gubernatora Karakaskiego o wszystkie nieszczęścia, które woysko Królewskie przez czas iego oddalenia się do Prowincyi Atlantyckich ponosiło; Rząd zaś Hiszpański nawzaiem oskarżał Morilla o utracenie wyspy S. Małgorzaty. Dla tego to Morillo otrzymał wyraźną instrukcyę, aby tę wyspę opanować, i mieszkańców oneyże za ich bunt ukarać. Ależ będąc posłusznym rozkazowi temu, ogołocił stały ląd z części woyska na bronienie iego potrzebnego, a przez to postawił Jenerałów powstańców w stanie, że wielką część Prowincyi wewnętrznych na nowo opanowali.“

Mac-Gregor znaydował się dnia 28go Lipca ieszcze w posiadaniu wyspy Amelii, a korsarze iego schwytali okręt (nie piszą do którego Narodu należący) cukrem i kawą naładowany, na którym się prócz tego ieszcze 26,000 piastrów znaydowało.

Według doniesień Madryckich z dnia 28. Września, zabrali korsarze powstańców niedawno na morzu śrzodziemnem dziesięć Hiszpańskich okrętów kupieckich, które z portów morza tamecznego, iako to: z Walencyi, Barcellony etc. wypłynęły.

Hiszpaniia.

Minister marynarki ogłosił rozporządzenie, ażeby owe summy, które Król na polepszenie stanu zbroyney siły morskiey wyznaczył, niezwłocznie na wydatki marynarki Krolewskiey, z którą sława i pomyślność Króla i Państwa są połączone, obróconemi zostały. Tym końcem maią się roboty w portach i zbroiowniach Krolewskich pomnożyć, i przez stosowne nagrody zachęcać; zgoła wszystko ma bydź łożonem na to, aby dnie sławy i blasku floty Hiszpanskiey przywrócić. Pozwolono oraz każdemu Poddanemu Hiszpańskiemu bez rożnicy trudnić się rzemiosłem do żeglugi należącem, i zniesiono wszelkie wyłaczne przywileie i wszelki przymus cechowy, któryby pilność powszechną zbezwładnić zdołał. Pomienione rozporządzenie zawiera z resztą co następuie:

„Nie chcąc wzbudzać zazdrości żadnego z Mocarstw morskich, będziemy przynaymniey starać się o to, abyśmy ie trwałością, mocą i dobrem urządzeniem okrętów naszych przewyższali; będziemy na środki zaczepne i odporne aż do rozrutności wydatki czynić, ieżeli na przedmiot tak wielki i ważny za wiele łożyć można. Płody własney ziemi naszey maią mieć wszędzie pierwszeństwo, i tylko masztów od cudzoziemców nabywać będziemy; może iednak obeydziemy się i bez nich po owych doświadczeniach, które z drzewem kraiowem przedsięwzięto. Wszystkie okręty woienne maią się natychmiast we wszelkie potrzeby opatrzyć; oprócz tego zaś maią się zbierać zapasy, aby każdy okręt z żeglugi powracaiący, natychmiast znowu na morze wypłynąć zdołał.“

W Estremadurze ma pod rozkazami Jenerała-Porucznika Odonella ściągnąć się korpus woyska, co iednakowoż (według zapewnienia gazet Francuzkich wiadomość ninieyszą udzielaiących) nie innym dzieie się celem,

iak dla odmiany stanowisk woyskowych, i sprawienia ulgi Prowincyi Andaluzyyskiey, która dotychczas kwaterunkiem woyskowym za nadto obciążoną była.

Krol rozkazał, aby obóz pod S. Rochem, potrzebniący nieiakiey poprawy, przywiedzionym był znowu do dawnego stanu. Tym końcem wyznaczył Monarcha Ministerium Woyny milion realów.

Wielka Brytaniia.

Gazeta Londyńska Kuryer, umieściła poniższe uwagi nad stosunkami Anglii z osadami Hiszpańskiemi w Ameryce południowey:

„Korzyści handlowe zniewalaią Angliię w tey chwili do pragnienia niepodległości osad Hiszpańskich; ależ takowy przykład może w przyszłości nader niebezpieczne za sobą pociągnąć skutki. Angliia nie może powstańcom Amerykańskim żadną miarą pomagać, a Rząd Hiszpański potrafi przeszkodzić, aby tey pomocy nawet taiemnie nie dawano. Reszta Państw Europeyskich, zazdroszczących tak bardzo potędze morskiey i handlowi Anglii, sprzeciwiałyby się mieszaniu oneyże do owego boiu. Stały ląd Europeyski wspierał Zjednoczone Stany Ameryki północney w ich boiu o niepodległość, aby potęgę Angielską osłabić; lecz ile możności starać się będzie tłumić usiłowania powstańców w Ameryce południowey, aby właśnie toż samo Mocarstwo nowego nadrostu nie pozyskało. Angliia nie może powstańcom żadną miarą pomagać, lecz równie tak mało może mieć chęć ciemiężenia onychże; sprzeciwiałoby się to bowiem korzyści naszey, i zostałoby przeto ze strony stanu kupieckiego, tey znakomitey i ważney klassy Obywateli naszych, powszechnie naganionem. Takowy krok mógłby wprawdzie Rządowi Angielskiemu w Kadyxie, ale nie w gmachach giełdy Londyńskiey przyiacioł zjednać. — Nadto byłoby to poniżeniem oręża naszego, gdybyśmy zwycięzców Waterloońskich wysyłać chcieli, ażeby w obcym Kraiu buntowników w keydany kuli. Takowa służba byłaby przyzwoitszą dla żandarmeryi Bonapartowskiey, Nie, oręż zwycięzkich ziomków naszych szlachetnieyszą iaśnieie sławą, i nie można go przeto plamić takim boiem, w którym Hiszpania udział cudzoziemców tylko ze wstydem widziećby mogła."

Krolestwo Polskie.

Z Lublina donoszą pod d. 23. Października co następuie:

„Dnia 19. Października o godz. 1wszey po południu, wyiechał z tąd W. Xiążę Konstanty na Lubartow do Białegostoku. Potrzebuie on w podróży swoiey 27 koni, a co pół godziny iedną milę odbywa."

„Od dnia 15. Października zaczęto wybierać nowo-zaciężnych żołnierzy w Woiewództwie Lubelskiem, które dostawić ma 750 ludzi. Zgromadziło się przeto do losowania 3000 ludzi, z których wybieraią naypięknieyszych i odsyłaią po 100 do Warszawy, gdzie ich sam W. Xiążę Konstanty oglądać będzie."

Oprócz gwardyi Rossyyskiey, która stoi w Warszawie, są ieszcze oddziały artyleryi Rossyyskiey w twierdzach Modlinie i Zamościu, a pułki kozackie w miastach Kaliszu, Szczuczynie, Sandomierzu i Mławie.

Krakow.

Listy z tego wolnego miasta dnia 23. Października pisane donoszą, iż zwołany tamże na dzień szósty tegoż miesiąca Seym, złożony z Reprezentantów ostatniego Seymu, a maiący trudnić się ułożeniem podstaw prawodawstwa, kazawszy ustąpić z galeryi wszystkim słuchaczom, i zamieniwszy się w Wydział tayny, ogłosił się niewłaściwym i rozeszedł się z oświadczeniem: „iż gdy według konstytucyi „czynność Reprezentanta ustaie zaraz po Seymie, na który go Gmina iego wybrał, i gdy „teraz Reprezentanci nie przez Gminy swoie „na nowo obranymi, lecz tylko przez Kommissyę organizacyyną zwołanymi zostali, — „przeto nie poczytuią się za upoważnionych „do pełnienia obowiązków Reprezentantów „Seymu tak ważnego."

Turcya.

Pisma publiczne zawieraią następuiącą wiadomość z Konstantynopola pod d. 10tym Września: „Układy z Rossyą pomyślny wzięły obrót. Przyięła Porta i zatwierdziła d. 2go Września proponowaną przez N. Cesarza Alexandra nową granicę Bessarabii. Granica ta, dzieląca na przyszłość obadwa Kraie, iść będzie po prawym brzegu odnogi Dunaju, znaney pod nazwiskiem Sulina, aż do mieysca, gdzie się łączy z odnogą Kili powyżey Izmaiłowa. Tak więc ukończone zostały zatargi, które między Portą i Rossyą zachodziły. Pułkownik Bogdanowich, Rossyyski Kommissarz demarkacyyny, wyiechał iuż z tąd na powrót do Petersburga."

W Sobotę, iako w dzień świąteczny, nie wyydzie gazeta, lecz dopiero w Poniedziałek wydaną zostanie.